

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:  
z odsyłką 2 K., bez odsyłki 1 K 60 h,  
z granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2/4 szyl.,  
70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,  
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.  
Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:  
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (Inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego  
drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz  
20 halery, następnie po 10 hal. — Nadesłane  
od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40  
hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal.,  
za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.)  
przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl.  
dla zamieszanych, po 1 kor. za 100 egzempl.  
dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty po-  
cztowej — Redakcja rękopisów nie zwraca  
i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Robotnicy krakowscy przeciw drożyznie.

Zgromadzenie ludowe na placu Jabłonowskich.

Przeciw szalejącej drożyznie i przeciw przewlekaniu reformy wyborczej do sejmiku demonstrował proletaryat krakowski na wczorajszym zgromadzeniu pod gołym niebem na placu Jabłonowskich, urządzone przez komitet miejscowy P. P. S. D. Zgromadzenie zagał tow. Jaroszewski, przewodniczył tow. Misiółek. Sprawę walki z drożyzną referował

tow. dr. Brobner:

Drożyzna stała się klęską elementarną; dotyka ona zarówno robotnika, jak i rękodzielnicę, kupca i urzędnika. Przyczyny drożyzny są różne, lecz główną przyczyną jest polityka rządu. Agrarna polityka rządu prowadzona w interesie nielicznej garstki obszarników-agrariuszów doprowadziła ludność do wygłodzenia. Podeszła gdy rząd w razie klęsk elementarnych oddaje w formie zapomóg obszarnikom składane przez nich śmiesznie małe podatki, to wobec drożyzny, która jest najstraszniejszą klęską elementarną, rząd, jej główny winowajca stoi bezczynny. Ze rząd niczego nie robi, przyczyną tego jest, że ludność wybrała n. b. i w Krakowie posłami ludzi wrogich ludowi. Warstwa urzędnicza skneblowana mundurami i rangami boi się wystąpić publicznie, gdyż rząd sobie tego nie życzy. Cały więc ciężar walki z rządem spada na lud pracujący, który musi masą swoją wystąpić przeciw nielicznej, opartej o rząd garstce lichwiarzy żywnościowych, którzy ciągle podwyższają ceny środków spożywczych. Mimo iż tegoż roczne zbiory zboża są dobre, mimo iż cena maki spada, piekarze nie zniżyli w stosunku do tego cen chleba, zniżyli ceny o śmieszny kwotę. Gmina, znajdująca się w rękach piekarzy i rzeźników, mając na oku interes tej małej garstki lichwiarzy, nie robi przeciw drożyznie chleba i mięsa. Mięso dzięki agrarnej polityce rządu z dnia na dzień drożeje. Przyczyną tego jest brak mięsa wskutek upadku hodowli bydła chłopskiego oraz wskutek zamknięcia granic dla dowozu bydła obcego. Chłop, obdarty zupełnie przez szlachtę z łąk i pastwisk podczas zniesienia pańszczyzny oraz wskutek przegrania 33.000 procesów o serwityuty pastwiskowe, nie chowa bydła opasowego i ma jedynie nędzną krowinę, aby jej mlekiem móż się wyżywić z rodziną. Bydło rzeźne hoduje jedynie obszarnik, w interesie którego zamknął rząd rozporządzeniami ministeryalnymi granice.

Wnioski posłów socjalistycznych, żądające otwarcia granic, zostały przez większość agrarną wraz z Kołem polskim odrzucone. Zawarty traktat z Rumunią pozostanie bez wpływu na drożyznę mięsa, gdyż Rumunia jest producentem zboża, a nie bydła. Jedynym środkiem przeciw drożyznie mięsa jest dozwole nie na nieograniczony import mięsa z Argentyny. Rząd jednak, będący wykonawcą woli agrariuszów, dozwala na dowóz 100.000 klg. mięsa, która to ilość w niczym nie zmieni drożyzny mięsa, gdyż wystarczy na kilka tygodni jedynie dla mieszkańców Wiednia.

Wobec takiego stanowiska rządu ludność pracująca musi przeciwstawić garstce agrariuszów siłę mas ludowych. Musimy rozpętać huragan ludowy, który obali potęgę rządu. Rząd ustąpi jedynie przedwzajemnie, jaką okazą masy ludowe. Jeżeli zdołaliśmy obalić kurjalny parlament i powaliwszy garstkę uprzywilejowanych szlachciców, zdobyć prawo głosowania, to również teraz wyprowadzimy i zmobilizujemy masy ludowe i obalimy potęgę agrariuszów.

Drożyznę mieszkań asuniemy tylko wtedy, jeżeli zdobędziemy Radę miasta, która, złożona z kamieniczników, przeciw lichwie mieszkaniowej nie wystąpi. Musimy zorganizować potężne stowarzyszenia lokatorów i zatamować wzrost czynszów. Mieszkań obecnie jest już dość i wszelkie podnoszenie czynszów nie ma

przyczyny. Zgnieść lichwiarzy żywnościowych i mieszkaniowych możemy, mobilizując i organizując masy ludowe, pod których naporem rząd musi ustąpić. (Burmliwe oklaski).

Mowca przedłożył następującą

**Rezolucję:**

Zgromadzeni w dniu 18 września 1910 roku na zgromadzeniu ludowym mieszkańcy miasta Krakowa, potępiają jak najbardziej stanowczo chybioną politykę handlową rządu austriackiego. Pod zgubnym wpływem nielicznej garstki wielkich agrariuszy upada i traci systematycznie podstawę rozwoju cały handel austriacki, wstrzymuje się przemysłowanie kraju i środki utrzymania ludności miejskiej dochodzą do niebywałej drożyzny. I obecne podrożenie mięsa jest w znacznej części wynikiem zamknięcia granic dla dowozu bydła i mięsa.

Zebrani oświadczają, że już mają dość tych stosunków, w których stają się przedmiotem bezwzględnego wyzysku drapieżności wielkich posiadaczy gruntowych i lichwiarskiego pośrednictwa handlowego. Żądają oni, aby wreszcie już raz ustała jednostronna, oburzająca protekcja agrariuszy i aby zwracano należyta uwagę także na interesy konsumującej ludności.

Abym zapobiedz tak straszliwej drożyznie mięsa, należy natychmiast zezwolić na dowóz bitygo bydła zamorskiego; — nie wolno rządowi dłużej odwlekać tego zarządzenia. Zebrani oświadczają, że nie ścierpią, aby dowóz ten ograniczono do pewnej z góry określonej ilości. Dowóz tego mięsa musi być w zupełności wolny, aby w drodze konkurencji nastąpiło istotne polepszenie istniejącego stanu.

Do walki przeciw obecnemu, przez agrariuszy w zupełności opanowanemu rządowi musi się jednak cała ludność połączyć, a wówczas uda jej się niewątpliwie uwolnić Austrię od hańby rządu, który okazał się niezdolnym do zaspokojenia choćby najskromniejszych żądań szerokiej mas ludu. Rząd i agrariusze, wszyscy skryci i jawni wrogowie ludu, muszą się spotkać z jak najzaciętszą obroną żywotnych interesów ludności.

Prócz otwarcia granic dla dowozu mięsa zamorskiego i bydła z krajów bałkańskich, żądamy zastosowania znizonych wewnętrznych taryf kolejowych, w szczególności dla dowozu bydła do miast galicyjskich, żądamy przynajmniej czasowego zniesienia akcyzy po miastach, tworzenia państwowych centrów dla dowozu i bicia bydła.

Obok drożyzny mięsa trapi jeszcze ludność drożyzną wszelkich innych artykułów spożywczych i mieszkań. Winę tej drożyzny ponosi jednak nietylko rząd państwowy, lecz nie mniej przyczynia się do wzrostu tej drożyzny nieudolność i zła wola gmin, jak również chęć zysku lichwiarzy żywnościowych i mieszkaniowych.

Zgromadzeni wzywają zatem gminę miasta Krakowa do jak najszybszego i jak najenergiczniejszego przeciwdziałania prywatnemu wyzyskowi, przez miejską organizację produkcji i sprzedaży artykułów spożywczych, przez budowę domów mieszkalnych i popieranie akcji towarzysystw budowy tanich mieszkań. Całą zaś ludność miasta wzywają zgromadzeni do natychmiastowego organizowania się przeciw wyzyskowi w towarzystwa spółdzielcze konsumentów i towarzystwa ochronni lokatorów, gdyż najskuteczniejszym środkiem obrony przeciw wyzyskowi jest zawsze energiczna i wytrwała samopomoc.

O sejmowej reformie wyborczej referował

tow. dr. Bobrowski.

Wskazał on, że właśnie w sejmie siedzą lichwiarze agrarni, którzy 40-letnią swą polityką w kraju doprowadzili ludność do ostatniej nędzy. Z sejmiku wywiera się ciągły nacisk na rząd w kierunku zupełnego wygłodzenia ludności. Sejm uchwała rezolucję przeciw zniesieniu cel i

przeciw dowozowi mięsa zagranicznego. Musimy przekonać rząd, iż ludność wrogo odnosi się do tego sejmiku, w którym zasiadają wiryliści przez nikogo niewybijani lub posłowie, reprezentujący garsteczkę szlachciców. Milsza jest dla nich świnia, niż robotnik lub chłop. (Okrzyki). Zapomocą szkoły wychowują z dzieci robotnika i chłopca słuźalców, którzy czapkę przed księdzem lub lada pankiem. Wychowanie to idzie w duchu „patryotów” czarno-żółtych; nauką dzieci są opowiadania i bajki o cesarzach i cesarzowej, natomiast milczy się o czynach bojowników o prawa ludu i narodu. Dziecko, wychodzące z takiej szkoły, czuje pogardę do spracowanej dłoni swego ojca. (Okrzyki). Podobnie jest ze szpitalami, które, przepełnione chłopami i robotnikami, są piekłem dla chorych. Po kurytarzach na sieniach, po kilku na jednym łóżku, cisną się chorzy na zaraźliwe choroby wraz z innymi chorymi. Na wszelkie skargi chorych odpowiadają „siostrzyczki”, iż celem człowieka nie jest dobro na ziemi, ale... w niebie.

Ta skandaliczna polityka sejmiku kurjalnego z chwilą zaprowadzenia parlamentu ludowego stała się nie do zniesienia. To też w r. 1908 postawiono w sejmie wniosek w sprawie reformy wyborczej. Od roku już obraduje subkomitet dla reformy wyborczej. Reformę wyborczą starają się wypaczyć stańczycy. I tak uchwalono w subkomitecie pluralność dla miast, która prawem stać się nie może, gdyż mający po kilka głosów z tytułu opłacanego podatku lub wykształcenia przegłosowałyby swymi papierowymi głosami robotników, mających po jednym głosie. Uchwała ta nie może się stać ustawą, tem bardziej, iż uchwalono równocześnie cztero-przymiotnikowe prawo głosowania dla wsi; niemożliwym więc jest takie pokrzywdzenie miast. Wszelkie te zakusy konserwatystów udaremnia robotnicy, którzy za wszelką cenę, choćby przyszło przelać krew i położyć swe życie w ofierze, zdobędą cztero-przymiotnikowe prawo głosowania do sejmiku.

Mowca przedkłada następującą

**Rezolucję:**

Zgromadzeni w dniu 18 września 1910 roku na zgromadzeniu ludowym mieszkańcy miasta Krakowa protestują przeciw projektowanemu ograbieniu klasy pracującej w miastach z prawa wyborczego do sejmiku zapomocą uchwalonego przez subkomitet sejmowy pluralnego prawa głosowania dla miast.

Pluralne głosowanie stworzyłoby przywilej dla worka pieniężnego i uniemożliwiłoby miejskiej ludności pracującej wszelką reprezentację w sejmie. Jeżeli wieś galicyjska dojrzała jest do powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego, proporcjonalnego prawa wyborczego, — to tembardziej wszelka nierówność prawa wyborczego w miastach byłaby jaskrawą krzywdą.

Lud pracujący nie pozwoli się obrabować z prawa wyborczego i oświadcza, że walczyć będzie niezłomnie, aby udaremnić intrzygi szlachty, która, chcąc ratować swe przywileje, stara się sejmową reformę wyborczą pogrzebać, odwlec, lub wypaczyć. Bramy sejmiku muszą się otworzyć dla ludu!

Przewodniczący tow. Misiółek poddał obie rezolucje pod głosowanie, a zgromadzenie wśród oklasków jednogłośnie je przyjęło.

**Demonstracja.**

Po zgromadzeniu utworzyła się samorzutnie demonstracja, która z partyjnym sztandarem na czele ruszyła ulicą Jabłonowskich, Podwalem, św. Anny, Rynkiem i Grodzką pod magistrat. Gdy pochód był oddalony od magistratu na 20 kroków — wypadli z sieni magistratu licznie skonsygnowani policyjanci z komisarzami, których demonstranci powitali okrzykami: „Chleba, mięsa!” Tu przemówił krótko tow. Misiółek, poczem demonstranci się rozeszli.

Zgromadzenie i demonstracja, będąca

początkiem walki, którą proletaryat będzie prowadził z całym sił, zrobiła w mieście wielkie wrażenie i wykazała, że jedynie lud pracujący zdolny jest do szerszej walki politycznej.

**Zgromadzenie we Lwowie.**

Wczoraj odbyło się przy udziale przeszło 15.000 robotników zgromadzenie ludowe, zwołane przez P. P. S. D. na placu Strzeleckim. Na zgromadzenie przybyli również w mundurach strejkujący tramwajarze. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Nachera, wybrano do prezydium tow. Hankiewicza i Hausnera, poczem referowali posłowie dr. Diamand w sprawie sejmowej reformy wyborczej i Witk w sprawie drożyzny. W ostrych słowach atakowali mówcy gospodarkę konserwatystów w sejmie, którzy nie dopuszczają do zmiany ordynacji wyborczej. W dyskusji przemawiało wielu mówców, a między innymi przewodniczący strejkujących tramwajarzy Ornstein. Po przyjęciu rezolucji w sprawie reformy wyborczej do sejmiku i przeciwko drożyznie, ruszył pochód ul. Halicką, pl. Halickim, ul. Karola Ludwika pod teatr, gdzie szereg mówców przemawiał, poczem zebrani rozeszli się.

**Z DNIA.**

„Odwety pańszczyzny“.

„Kaj się gdzie smętarze między zbożami biela, wszędzie przeciw ojce leżą — bity naród“.

Staćcykowski „Czas“ powtarza w numerze 114 za organem ugodowców warszawskich „Słowo“ wyjątki z „bystrej“ — jak się wyraża — analizy psychologicznego tła najnowszej tragedii Stefana Żeromskiego „Sulkowski“. Autor p. Grzymała Siedlecki, oddając w tem i owem sferusność autorowi, między innymi omawia stanowisko Żeromskiego względem pańszczyzny. Pominąwszy już naiwny zarzut p. Grzymały robiony Żeromskiemu, że „szturmuje o reformy, które się już dawno dokonały“ (jak gdyby tu o te reformy chodziło!), usiłuje on dowieść, że „zaciekle nienawidzi Żeromskiego do pańszczyzny“ i jego na tem tle artystyczne protesty są dziś „nietylko historycznym, ale i uczuciowo-ideowym anachronizmem“... Oto jak argumentuje „bystry“ krytyk z za stańczykowskich okopów:

„Za czasów pańszczyzny w Polsce dzieć się mogły rzeczy jeszcze okrutniejsze, aniżeli te, które nam opisuje Żeromski — dzieła się zato i rzeczy biegunowo inne, były mnogie przykłady stosunku naprawdę patryarchalnego (!). Gdyby jednak nawet we wszystkich bez wyjątku wsiach polskich działo się tylko to, co nam autor Sulkowskiego pragnie pokazać z ery pańszczyznianej, to i tak protest jego przeciwko pańszczyźnie byłby dziś anachronizmem nietylko historycznym, ale i anachronizmem uczuciowo-ideowym.“

Byłby i jest anachronizmem, bo w duszy polskiej wytarła się już w stosunku do chłopów ta treść, która utrzymywała w życiu dziejowym ideę pańszczyzny. Słupcem trzeba być, by na całym obszarze życia polskiego nie widzieć dziś żądzy nawskróś demokracji i humanitarnego stosunku do chłopów. — Gdzie dziś pera wyciągać upiory bitych niewolników, gdy chłop poleki staje się naprawdę obywatelem i gdy we wszystkich sercach polskich budzi to uczucie radości!

Myśmy w sumieniach naszych przebywali już dni wewnętrznej pokuty, przebywali ją już nasi ojcowie — myśmy we wnętrzach serc naszych przecierpieli przynajmniej tyle, ile nad tą sprawą cierpi Żeromski, więc dziś my z winami okrucieństw przeszłości nie czujemy żadnej solidarności. Dlatego też dziś z podniesionem czołem i czystym sumieniem wolno nam przeciwko protestom autora Sulkowskiego podnieść nasz protest.

W nas, w nasze sumienia narodowe atak Żeromskiego nie może uderzać. Ból Żeromskiego dotknąć może tylko tych, którzy jeszcze nie wyzbyli się spałkobierstwa psychicznego pańszczyznianych okrucieństw“.

„Skąd, na czyich łamach — puszcza p. Siedlecki te fajerwerki? W „Słowie“ warszawskim — w „Czasie“... Rozpływa się nad nawskrót demokratycznymi intencjami obszarników — w ich organach, tych obszarników, którzy ludowi odmawiają równych obywatelskich praw, tak, jak za pańszczyzny odmawiali mu praw ludzkich!

Pańszczyzny dziś niema, więc, zdaniem p. S., nietaktem jest wspominać o niej w dramacie historycznym, notabene, gdy w duszach szlacheckich zagnieżdżyła się obecnie z wewnętrznej pokuty zrodzona anielskość, gdy zapanował arcyhumanitarny stosunek do chłopów, tylekroć popierany żandarmskimi salwami przy sporach granicznych!

Kogo zmistyfikuje deklamacja p. Siedleckiego? Tak można informować chyba tylko cudzoziemców — z za dziesiątej góry i rzeki...

Rzecz tak „pięknie“ wyłożona w druku zadowolici może wyidealizowanych ichmościów-szlachtę, jak do niepodobiestwa upiększona fotografia, lecz w głębi ducha i oni przecież fałsz tych niewiarygodnych pochlebstw wyczują!

Słowem, p. Siedleckiemu, pouczającemu Żeromskiego, o czym pisać nie należy, przydałaby się właśnie taka nauka taktu, aby nawet w prasie szlacheckiej miarkował swoje kadzidła dla szlachty, by nie ośmieszał siebie i tych, których panegiriami raczy.

## Kongres niemieckiej socjalnej demokracji w Magdeburgu.

Magdeburg, 18 września.

Dziś wieczorem rozpoczął się tu kongres partii socjalno-demokratycznej Niemiec. Kongres ten jest najliczniej obsadzony ze wszystkich dotychczasowych. Przybyło na kongres 450 delegatów, jakoteż 71 sprawozdawców dziennikarskich.

Towarzysze magdeburscy wydali z okazji kongresu ilustrowaną książkę pamiątkową, w której w szeregu rozpraw różnych autorów, skreślone są dzieje ruchu robotniczego w Magdeburgu. Ilustrowany tygodnik partyjny „Die Neue Welt“ wydał numer poświęcony w całości Magdeburgowi.

Ze spraw, nad którymi kongres ma obrać, najbardziej ożywioną dyskusję wywoła głosowanie badeńskich posłów sejmowych za budżetem wbrew uchwałom norymberskiej, zabraniającej socjalistycznym posłom sejmowym w państwach niemieckich głosowania za budżetem krajowym. Referować będzie o tej kwestyi tow. Bebel.

Nie będzie przewodniczył na tym kongresie tow. Singer z powodu choroby. Imieniem austriackiej socjalnej demokracji przyjechali jako goście tow. postowie Schrammel i Bretschneider.

## Strejk tramwajarzy we Lwowie.

Lwów, 18 września.

Wczoraj rano rozpoczął się strejk personelu tramwaju i gazowni. Tysiąc kilkuset robotników miejskich porzuciło pracę, ponieważ gmina nie zgodziła się na ich żądania polepszenia nędznego zarobku. Dla wykazania słuszności żądań strejkujących wystarczy wskazać na to, że najliczniejszą kategorię służby tramwajowej: konduktorzy i motorowi, przez cały pierwszy rok służby żyć mają z 66 K miesięcznie, a właściwie z 58 K 50 h, gdyż odciąga się na fundusz emerytalny, Kasę chorych i jakąś takse 8 K 50 h.

Personal zakładów elektrycznych od roku już upomina się o podwyżkę, o stabilizację, o radę dyscyplinarną itp. postulaty, przez inne miasta dawno już spełnione. Przez rok cały Rada miejska i zarząd zakładów elektrycznych miały czas radzić, zastanawiać się, obliczać. Memoryał personelu tramwajowego leżał w aktach, aż dopiero gdy ludzie, doprowadzeni do rozpaczki, zagrozili strejkami, na gwałt odbywać poczęła komisja elektryczna posiedzenia i na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej zapowiedziała przedłożenie wniosku, wedle którego najniższa kategoria piąta otrzymałaby miała podwyżkę 6 K, dwie wyższe (czwarta i trzecia) 9 K, a najwyższe miały pozostać bez zmiany. Gdy ustępstwa te nie zadowolili personelu tramwajowego, a na żadne dalsze dyrekcyja i prezydium miasta zgodzić się nie chciały, proklamowano strejk. Zrobiono to po całodziennych prawnie targach i pertraktacjach, w czasie których

robotnicy prosili dyrektora, by nie zmuszał ich do walki, by drogą ugodową bodaj częściej zadość uczynił ich żądanom.

Strejk wybuchł z winy Rady miejskiej, która zwlekała aż do ostatniej chwili; wreszcie zdecydowała się na załatwienie połowiczne, nikogo nie mogące zadowolić. Ta nieprzychylna gmina wobec swych pracowników, niewyrozumiałość na nędzę i brak środków do życia, popełniła zropaczonych do stanowczej rozprawy.

Partya nasza nie była kierowniczką dotychczasowej akcji tramwajarzy o polepszenie bytu. Dyrekcyja wszelkimi sposobami i drogami starała się nie dopuścić do tego, by socjalno-demokratyczna organizacja powstała wśród tej kategorii robotników; prowadziła politykę, by odciąć personal tramwajowy od całości ruchu robotniczego; nie przewidział jednak dyrektor-polityk, że nędza i rozpacz łączy tych ludzi z resztą proletariatu. To też w chwili, gdy rozpoczęcie strejku było rzeczą dokonaną — zwrócili się robotnicy tramwajarzy do partii socjalno-demokratycznej, wierząc, że znajdą tam uczciwą i rzetelną radę i pomoc.

Obecnie walka rozpoczęła się; poszli w kół robotnicy, uzbrojeni w przekonanie o słuszności swej sprawy, uzbrojeni w niezłomną solidarność, zbrojni sympatją i pomocą całej klasy robotniczej w naszym mieście. A gmina, jak typowy kapitalista-wyzyskiwacz, poczęła już werbować lamistrejki, demoralizować siabszych nadzieją osobistych korzyści, wołać o pomoc policji, żandarmeryi, wojska, grozić represjami.

Stoimy więc wobec walki licznego zawodu z wyszukującą go gminą. Całą naszą sympatją, całą naszą energią, całe doświadczenie bojowe oddajemy na usługi walczących z wyzyskiem.

### Zgromadzenie tramwajarzy i gazowników.

Zapowiedziane na piątek w nocy zgromadzenie funkcyjaryuszów wszystkich zakładów miejskich zaczęło się o godz. 12 w nocy. Po wstrzymaniu ruchu tramwajowego na pływały do wielkiej sali „Jad Charuzim“ tłum tramwajarzy i robotników z gazowni miejskiej. Znaczna część tramwajarzy przybyła z żonami, które zajęły miejsca obok mężów.

O godz. 12:45, kiedy przybyli tramwajarze z Gabryelówki, zgromadzenie otwarto, wybierając przewodniczącym p. Orensteina.

Przebieg pertraktacji, przeprowadzonych przez komitet strejkowy z dyrektorem Tomickim, przedstawiał p. Zarański. W kilkugodzinnych układach zredukował komitet strejkowy swe żądania do następujących pozycji: dla I i II kategorii 11 K, dla III 12 K, dla IV i V 14 K podwyżki. Dyr. Tomicki ze swej strony ofiarował podwyżkę dla kategorii III—V według wniosków komisji elektrycznej, żądania zaś podwyższenia płacy dla I i II kategorii początkowo uwzględnić nie chciał. Wkońcu ofiarował dyr. Tomicki dla tych obu kategorii 7 K podwyżki, lecz po porozumieniu się z prezydium miejskim odmówił tym kategoriom wszelkiej podwyżki. Wobec obstawania przy decyzji komisji elektrycznej, pertraktacje nie mogły dać pożądanego rezultatu. Komitet strejkowy, przekonawszy się, że dyr. Tomicki o układach z robotnikami na serio nie myśli, postanowił sprawę przedstawić decyzji ogółu robotników. Od woli robotników zależy dalszy rozwój sprawy. Odpowiedzią na stanowisko komisji elektrycznej i dyr. Tomickiego może być w obecnej chwili tylko walka — tylko strejk.

Witany burzliwymi oklaskami, wstąpił na trybunę

poseł tow. Hudac:

Znajdujemy się w momencie bardzo poważnym, w momencie, gdzie przeszło tysiąc pracowników gminnych porzuca pracę i nie czyni tego bez namysłu i rozważa. Powaga tego zgromadzenia winna świadczyć, że dojrzałe sprawę rozważyli. W tym momencie nie wolno nam robić między sobą różnic, nie wolno zważać na różnice polityczne. Wszyscy musimy uważać na działanie solidarne, uważać, by nie znalazł się między wami judasz. Komitet nasz nie chciał walki, chciał jej uniknąć, ale wszelkie pertraktacje rozbiły się o upór tych, którzy rządzą miastem.

Za wybuch tej walki nie chcę winić nikogo. Ale przypomnieć muszę, że memoryał, któryście obecnie przedłożyli Radzie miasta, znano już w tej Radzie przed rokiem. A przecież nikt się nad nim nie zastanawiał i nie myślał o tem, że zlekceważenie waszych żądań musi zrodzić walkę bezwzględna.

Kiedy dziś stajecie do walki, staję na tem zgromadzeniu, by w imieniu robotników socjalistycznych wam oświadczyć, że jeśli was

wszyscy opuszczą, stać przy was będą robotnicy. (Burzliwe oklaski). Przemawiam w imieniu ludzi pracujących i walczących, rozumiejących wasze położenie i obecną waszą sytuację — przemawiam w imieniu karnych i solidarnych organizacji robotniczych, które w tej walce waszej was nie opuszczą. (Burzliwe oklaski).

W imieniu tych robotników życzę wam, byście rychło w tej walce zwyciężyli. (Okłaski).

Następnie zabrał głos

poseł tow. Wityk:

Nie chcemy was zgrzewać do walki. W szeregach waszych widzimy dość ognia i zapalu. Walka się zaczęła nie z waszej winy, więc z wami w tej walce stajemy w jednym szeregu i życzymy wam pewnego zwycięstwa. (Burzliwe oklaski). Walki przecież nie prowokowaliście; postępowaliście przystym, jak dojrzały mężczyzna. Zlekceważono was i wasze żądania; więc skoro walka jest konieczna, prowadźcie ją jak robotnicy, poważnie i energicznie aż do końca. Zapomnijcie o dzielących was różnicach, bo w tej chwili stanowicie jedną rodzinę robotniczą w walce o lepszą dolę. (Burzliwe oklaski). Wytrwajcie w walce, a szybko doczekamy się chwili, kiedy tramwajarze lwowscy staną z pięścią bojową klasy robotniczej do walki o prawa, o przyszłość całego pracującego ludu. (Długo trwałe, gromkie oklaski).

W dalszym ciągu przemawiali w dyskusji dwaj tramwajarze.

Tow. Gawron przemawiał imieniem komisji zawodowej, wzywając do energicznego wytrwania w raz rozpoczętej walce i do prowadzenia całej akcji z rozwagą i spokojem, ale też ze stanowczością, jaką powinna dać wiara w dobro sprawy, w imię której walka została podjęta.

Tow. Hartleb w imieniu „Głosu“ zwrócił się do zebranych z wezwaniem, ażeby o przebiegu całej walki szczegółowo informowali nasze pismo, które jako pismo robotnicze zawsze broniło i nadal bronić będzie sprawy polepszenia bytu tramwajarzy.

Po paru jeszcze krótkich przemówieniach tramwajarzy, członków szerszego komitetu strejkowego, zakończono zgromadzenie o godz. 4 rano.

### Wybuch strejku.

W sobotę o godz. 5<sup>1/2</sup> rano z remizy nie wyszedł ani jeden wóz; przy remizie policja, żandarmeryja, wojsko. Pod budynkiem dyrekcyi tramwaju zgromadziła się grupa strejkujących tramwajarzy, między którymi kręca się policjanci i żandarmi z nasadzonymi na karabiny bagnetami. Ulicą spacerują oficerowie w „wojennym“ rynsztaku. Znać po nich, że w sąsiedztwie pomieszczono od działu wojska, którymi oni dowodzą. Konię ulicy Koperaika wygląda jak obozowisko, — gdyby nie wesołe, uśmiechnięte i drwiąco twarze strejkujących, możnaby naprawdę sądzić, że gdzieś tu komuś grozi straszne niebezpieczeństwo.

Całą tę masę zbrojną sprowadzono dla ochrony „chętnych do pracy“, dla ochrony prawa, — wolności osobistej lamistrejkiów. Dyrekcyja tramwaju liczyła widocznie, że ich mieć będzie, że będzie mogła utrzymać ruch na linii między miastem a dworcem. Okazało się jednak, że lamistrejkiów nie ma; niema ani jednego, któryby ważył się wsiąść na wóz.

O godz. 7 rano przed dyrekcyę tramwaju zajęła dorożka z dworca. Przyjechało trzech monterów z Pilzna. Sprowadzono ich pod pozorem, że się w warsztatach coś popsuło.

Przybyłym wytłumaczono, że ich p. Tomicki ocygnął. To też wszyscy ci trzej monterzy natychmiast oświadczyli dyrektorowi Tomickiemu, że wobec strejku pracować nie będą, i że następnym pociągiem wracają do domu. Strejkujący tramwajarze odprowadzili tych trzech oklamanych robotników do miasta. Jest to już trzecia z rzędu grupa sprowadzonych monterów, która przyjechała do roboty, nie wiedząc nic o wybuchu strejku, i która natychmiast Lwów opuściła.

Warsztaty na Persenkówce stoją. Nie pracuje ani jeden robotnik. W całym mieście niema ani jednego wozu tramwajowego w ruchu.

(Telegramy).

Lwów, 18 września.

Sytuacja strejkowa do soboty wieczór nie zmieniła się. U strejkujących na razie nie widać skłonności do zgody, a komisja elektryczna po postawieniu swego „ulti-

matum“ nie przystąpi do rokowań, póki strejkujący nie wrócą do pracy.

W sobotę po południu strejkujący udali się na plac powystawowy, gdzie zwiędzali Panoramę racławicką i spacerowali. Wieczorem grupami wrócili do miasta, a o godzinie 7 w lokalu „Związku chrześcijańskich robotników“ odbyli zgromadzenie, na którym wzywano do spokojnego zachowania się.

Komisja redakcyjna strejkujących rozesłała do dzienników komuniikat, w którym tłómaczy, że komitet wcale nie chciał doprowadzić do strejku, jednak opieszałość Rady miejskiej zmusiła go do tego.

Ponieważ do strejku przyłączyli się także latarnicy, zarząd gazowni polecił zaświecenie latarni strażakom. Robocie strażaków przyglądało się mnóstwo ludzi, którzy od czasu do czasu wybuchali śmiechem tak, że w kilku miejscach przyszło między nimi a strażakami do utarek, do których wmięszano się także kilku niższych funkcyjaryuszów zakładu elektrycznego. Kilku ludzi aresztowano i skazano na kilkogodzinny areszt. Aresztowano także 4 strejkujących, ale wkrótce za poręczeniem komitetu strejkowego wypuszczono ich na wolność. Zresztą do wieczora spokoju nie zakłócono.

Lwów, 19 września.

Wczoraj przybył z ministerstwa kolejowego starszy inspektor Gutkowski i rozpoczął rokowania z komitetem strejkowym, który wybrał z pośród siebie komitet siedmiu, upoważnionych do rokowań i zawarcia ewentualnej ugody.

Dziś w południe prezydent miasta Ciuchciński zwołał komisję elektryczną, z którą Gutkowski prowadzi rokowania. O godz. 4 po południu ma się zebrać komitet robotników gazowni i prowadzić rokowania z zastępcą inspektora przemysłowego inż. Adamem.

## Z TEATRU.

Marlowe: „Złoty wiek rycerstwa“. Przekład T. Zeleńskiego.

(m) Marlowe... Tak zwał się poprzednik i rywal Szekspira. Dzisiejszy jego imiennik nie marzy o wielkich tryumfach; chce jeno wyłaskotać materiją krotocwilną sporo śmiechu z audytorjum...

Troszeczkę w tem analogii z jego „bohaterem“: potomek starożytnego rodu, rycerz zameczyska, którego glazy pomną rzymski okres Ryszardowy — chce żyć bezpretensjonalnie... Tymczasem otoczenie obarcza go różnymi wymaganiami. Najmniejsze stawia służba, która gorszy się tylko, że taki pan z panów nie żyje, jak współcześni panowie — w atmosferze koniarstwa i psiarni. Gorzej zaś inni, świadomi dziejów: wciąż wypominają mu dawną chwałę rodową, wciąż świdują mu kopiami, zagłaszają losotem mieczów... Na ich czele romantyczna narzeczona, która wręcz żywi doń urazę, że nie jest w niczem podobny do w stal zakutych przodków... Aż biedny męczennik historyczności swej krwi widzi się we śnie przeniesionym hen w „złoty wiek rycerstwa“.

To kulminacyjny punkt krotocwilki, operującej naogół różnorakim dowcipem: trafami pointami, i ironią, i pomysłami niewybrednymi, powiedzmy nawet, dość płaskimi.

W tym zaś akcie Marlowe, parodując rycerstwo, zbliża się jakby chwilami — bez pretensyi dorównania — do celnej meilhač'owskiej parodii klasycyzmu w librecie „Pięknej Heleny“.

Na akt III już krotocwilkiście werwy nie starczy: likwiduje swój pomysł jedną powtarzającą się szarżą komiczną.

Dużo temperamentu wnosił do gry głównej postaci p. Stanisławski. Narzeczoną jego była p. Tarowiczówna; dyrekcyja wyzyskiwała tu (choć to nie pedagogicznie) afektację tej artystki. Razily wstawki lokalne (np. o matce Kozłowskiej), od których załata atmosferą teatrzyków ogródkowych. Kazimierska dykcyja p. Siemaszki też do takich prób zlokalizowania angielskiej krotocwilki należy.

## Cholera.

Na Węgrzech.

Budapeszt. W ostatnich 24 godzinach zaszły tu dwa wypadki cholery. Zachorowali 2 marynarze, z których jeden zmarł. Bakteryologiczne badanie jednego zmarłego palacza okrętowego wykazało również choleryę azyatycką.

Według nowych raportów bakteryologicznych, przedłożonych ministerstwu spraw we-

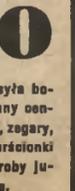
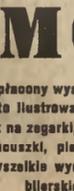
Najtańszy skład zegarów i wyrobów jubilerskich

EMILA GOLDWASSERA

istniejący od 40 lat przy ulicy Grodzkiej L. 58

przeniesiony

ul. Grodzka 25



I opłacony wysła bogato ilustrowany cenik na zegarki, zegary, łańcuszki, pierścionki i wszelkie wyroby jubilerskie.

wewnętrznych, uznano za chorych na cholere panią Wilczek w Neusatz i Aleksandra Kovacs w Kisapertag. Dotychczas badano bakteriologicznie 42 wypadków, a w 21 znaleziono cholere.

**Budapeszt.** U Pawła Wilczka, który zachorował w Gran, stwierdzono cholere azjatycką. W Satteli Neudorf zachorowała jedna osoba.

**Mohacz.** Wczoraj zachorowały tu trzy osoby na cholere, 2 zmarły.

#### Ostrożności w Tryeście.

**Tryest.** Wskutek cholery na Węgrzech wystraszony magistrat do hotelarzy i właścicieli domów wezwania, aby o zajeżdżających do nich podróźnych z Węgier donosili dyrekcji policji i fizykatowi miejskiemu dla przeprowadzenia z nimi badań sanitarnych.

#### W Rosji.

**Petersburg.** Z różnych gubernij donoszą o rozszerzaniu się cholery. Wszędzie panuje brak lekarzy i środków leczniczych.

**Petersburg.** W ostatniej dobie zachorowało na cholere 47, umarło 21 osób. Liczba ogólna chorych wynosi 583.

#### W Rumunii.

**Bukareszt.** Wiadomości o cholere w Rumunii są nieprawdziwe. Prócz jednego wypadku w Galaczu, innych nie było. — W Braile zaszedł wypadek podejrzany. Bakteryologicznego badania jeszcze nie ukończono.

**Bukareszt.** Pogłoska o zasłabnięciu prezydenta ministrów Bratianu na cholere jest bajką.

#### We Włoszech.

**Rzym.** W ostatnich 24 godzinach wydarzyło się w Apulii 6 nowych wypadków cholery i 5 wypadków śmierci.

#### W Konstantynopolu.

**Konstantynopol.** Wczoraj zaszedł tu wypadek śmierci na cholere.

W Basilica nad morzem Czarnym zachorowały dwie, umarła jedna osoba.

## KRONIKA.

Kraków, 19 września.

**Biblioteka powieściowa „Naprodu“.** Bezpłatny dodatek powieściowy, dołączony do dzisiejszego numeru „Naprodu“, zawiera dokończenie (arkusz 9) nowel Kiplinga „Z pod nieba Indji“ (str. 65—72). W przyszłym tygodniu rozpoczniemy w dodatku powieściowym druk „Obrazków szkolnych“ Karola Bussego.

#### Nowiny krakowskie.

**Sprawy elektrowni i tramwaju.** W sobotę odbyło się posiedzenie komisji gazowe elektrycznej, na którym zatwierdzono zamknięcie rachunkowe elektrowni miejskiej za rok 1909, zezwolono na ułożenie kabli do nowoprzyłączonych gmin kosztem 74.700 K, uchwalamo przedstawić Radzie miasta wniosek o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki na pokrycie powyższego wydatku i na dalsze rozszerzenie sieci kablowej kosztem 300.000 koron i uchwalono przedstawić Radzie wniosek o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki na wykupno akcyi tramwaju i na budowę nowych linii.

**Ujęcie zbiegłego aresztanta.** Józef Górecki, który przed kilku dniami razem z Fasslerem uciekł z aresztów sądowych w Podgórzu, został w sobotę w Podgórzu wzięty i napowrót do aresztu odstawiony.

**Zamach samobójczy.** Wczorajszej nocy na Grzegórkach przy ulicy Woźniakowskiego 26 letnia akuszerka K. zażyła znaczną dawkę lysołu. Pogotowie przewiozło ją w groźnym stanie do szpitala.

**Podpalenie wierzby.** Chłopcy bawiący się w sobotę wieczór nad Wisłą za kłasztorem Bonifratrów podpalili rosnącą tam wierzbę, która wkrótce stanęła cała w płomieniach, zagrażając sąsiednim budynkom. Ogień ugasiła straż pożarna.

**Kalectwo przy pracy.** Pociągiem z Chrzanowa przywieziono w sobotę po południu górnika Piotra Chłopka, który w kopalni spadł do szybu i odniósł ciężkie skaleczenia. Pogotowie przewiozło go z dworca do szpitala.

**Ogień komiwny** wybuchł wczoraj po południu w domu przy ul. Woźniakowskiego 103. Ogień ogarnął dach, ale straż pożarna rychło go ugasiła.

**Brutal.** Na ul. Estery pobił wczoraj 34-letni Jan Pawliszak żonę swą laską żelazną, zadając jej 3 rany na głowie. Pawliszaka rozżalowały wymówki żony, że poszedł z chanką na odpust do Mogiły, tam stracił pieniądze, a ją z czworgiem dzieci zostawił bez centa.

**Awantura** wywołał wczoraj w południe na Stradomiu 29 letni Piotr Kapuścik, litograf z Będzina. Zerwał on przechodzącą ulicą p. S.

złoty łańcuszek z szyi, a przed pogonią skrył się do kościoła św. Katarzyny. Tu dla zmylenia pogoni zrzucił z siebie pelerynę, ale go poznano i aresztowano.

**Proces prasowy.** Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Władysławowi Wasowiczowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety powszechnej“. Oskarżycielem jest Ludwik Gross, agent biura emigracyjnego Kieszowskiego z Sanoka, który czuje się obrażonym notatką „Pasorzyty emigracyjne“ w „Gazecie powszechnej“ z 24 marca 1910, a właściwie słowami „wśród nich wyróżniają się dwaj żydzi Grossowie, ścigani za oszustwa przez sądy węgierskie“. Artykuł jest przedrukem z „Głosu“ (właśnie z powodu tego artykułu ma „Głos“ również proces z Grossem, który dla przesłuchania świadków odroczone).

Na wniosek obrońcy oskarżonego dra Bardla, domagającego się przesłuchania świadków i zarekwirowania aktów z procesu „Głosu“, trybunał rozprawy odroczył.

**Z sali sądowej.** Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa toczyła się dziś rozprawa przeciw Stanisławowi i Józefowi Dziedzicom i Feliksowi Krupie o rabunek, popełniony w Krakowie 28 maja b. r. na osobie Ludwika Kwietnia, któremu zdarli marynarkę, kamizelkę i koszulę, oraz zabrali 5 K i zegarek wartości 17 K, przyczem go ciężko pobili. Oskarżenia do winy się nie pozwuwały i tłómaczą się, iż byli pijani.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził Stanisława i Józefa Dziedziców na 3 lata więzienia, zaś Krupę uwolnił.

#### — Repertuar teatru miejskiego.

Posiedziak: „Koncert“.

Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa“.

#### — Repertuar teatru ludowego.

Poniedziałek: „Miod kaszelański“ (popularne).

Wtorek: „Meir Ezofowicz“.

Sroda: „Meir Ezofowicz“.

#### Nowiny lwowskie.

**Zażalenie ukraińskich studentów.** Obrońcy aresztowanych ruskich studentów ukraińskich, dr Kos, dr Ochrymowicz i dr Starosolski wnieśli imieniem aresztowanych telegraficznie zażalenie do generalnej prokuratury, do kasacyjnego trybunału i do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu z tego powodu, że aresztowanym nie doręczono dotąd aktu oskarżenia, mimo, że już 5 tygodni minęło od ukończenia śledztwa, a półtrzecia miesiąca od czasu aresztowania.

Akademicy ruscy w liczbie 26 zostali wczoraj wezwani do sądu śledczego, który ich zawiadomił, że 24 akademików zostanie wypuszczonych z więzienia natychmiast, jeżeli złożą przyrzeczenie przepisane procedurą karną, iż nie będą czynić usiłowań udaremnienia śledztwa. — Pięciu uwięzionych złożyło przyrzeczenie i zostało wypuszczonych, reszta atoli domagała się wypuszczenia również dwóch kolegów: Ochrymowicza i Żeleźniaka. Ponieważ sędzia nie zgodził się na ten warunek, odprowadzono 19 do więzienia. Po interwencji obrońcy oskarżonych dr Ochrymowicza, reszta 17 złożyła żądane przyrzeczenie i uwolniono ich natychmiast, a zatrzyma no tylko wyż wymienionych, z powodu o bawy ucieszką. Jak słyhać, w tych dniach Rusini złożą za pozostałych żadaną kaucję, poczem zostaną uwolnieni.

#### Z kraja.

**Zatrucie gazami.** Z Przemyśla donoszą: Podczas pracy około połączenia kanałów realności p. Teicha przy ul. Słowackiego 1. 56 zaniemogli z powodu zatrucia gazami robotnicy Michał Waclawik i Benedykt Draus. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej zostawiono obu w leżeniu domowym.

**Pożar Budzanowa.** We czwartek wybuchł w Budzanowie pożar, który obrócił w perzynę 63 gospodarstw włościańskich. Szkoła wynosi około pół miliona koron.

#### Ze świata.

**Konkurs awiatyczny.** Z Wiener Neustadt donoszą: Wynik wczorajszych zawodów lotniczych jest następujący: Nagroda za lot na odległość z Wiener Neustadt do Neunkirchen i z powrotem: pierwszy Karol Illner 23 minut 3 sekundy; drugi, Adolf Warchałowski 24 minut 37 sekund; trzeci, Józef Fleisch 31 min. 10 sek. — Nagroda za dłu gotrwałość lotu: pierwszy, Wincenty Wiesenbach 1 godz. 11 min. 48 sek.; drugi, kapitan Booms 1 godz. 30 sek.; trzeci, Illner 31 min. 28<sup>2</sup>/<sub>5</sub> sek.; czwarty, porucznik Stohanzl 28 min. 36 sek.; piąty, Olton Hieronimi 15 min. 36 sek.; szósty, porucznik Müller. — Nagroda za wysokość: pierwszy, Adolf Warchałowski 460 metrów; drugi, Karol Illner 240 metrów.

**Przygoda cara w Niemczech.** Z Friedbergu donoszą: Car przedsięwziął onegdaj wycieczkę samochodem, którym kierował wielki książę heski. Tuż po wyjeździe samochód zderzył się z wozem chłopskim. Car i w. książę wyszli cało, jednak z powodu uszko-

dzenia samochodu musieli się przesiąść do drugiego. W powrocie nastąpiło drugie zderzenie, tak że car musiał po raz drugi zmienić samochód.

O wypadku tym donoszą dzienniki następujące szczegóły: Pierwsze zderzenie nastąpiło koło wsi Merlen. W ks. heski okazał wielką przytomność umysłu, której car zawdzięcza ocalenie życia. W książę spostrzegł wóz chłopski dopiero w ostatniej chwili, skierował więc natychmiast samochód w innym kierunku, nie mógł jednak przeskoczyć zderzeniu. Samochód odniósł tak wielkie uszkodzenia, że nie był zdalny do dalszej jazdy. Za carem jechało pięć samochodów, przesiadł się do jednego z nich i kazał natychmiast wracać. W powrocie nastąpiło jednak drugie zderzenie.

**Strzał do samochodu namiestnika.** Z Wiednia donoszą: Gdy wczoraj o godz. 7 wieczór samochód namiestnika Kielmansegga, wracając z Wiener Neustadt, znajdował się na Luxemburgstrasse, strzał przebił szybę samochodu, nie wyrządźszy nikomu szkody. W samochodzie znajdował się namiestnik z żoną i jego siostrzeniec. Dochodzenia w toku.

**B. GABRYELSKA, Kraków,** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

### Oszustwa firmy „Stohandel i Knapik“ przed sądem przysięgłych.

Cieszyn, 16 września.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Cieszynie rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Józefowi Knapikowi, urodzonemu dnia 4 listopada 1882 w Porębie Żegota, powiatu chrzanowskiego i tamże przynależnemu, żonatemu, kupcowi w Białej — oskarżonemu o długi szereg najwyrafinowańszych oszustw. Oszustw tych dopuścił się Knapik jako jawny wspólnik i reprezentant firmy „Stohandel i Knapik, Dom komisowo-handlowy w Bielsku“.

W świeżej jeszcze pamięci wszystkich, interesujących się sprawą organizacyi, uświadomienia i wyswobodzenia ludu wiejskiego i robotniczego w Galicji, jest ten numer „Wieńca i Pszczółki“, w którym — zawsze pomyślowy na punkcie zdobywania pieniędzy — „ksiądz oszust-Stojałowski“ ogłosił zdumionemu światu ów wielki fakt dziejowy, że oto nareszcie nadeszła godzina wyzwolenia ludu z jarzma prusko-żydowsko-kapitalistycznego, bo w Bielsku powstał pierwszy polski i chrześcijański „Dom komisowo-rolniczy“ pod kierunkiem „pana“ Stohandla.

Ludzie ostrożniejsi, znający „księdza Lampiarza“ na wylot, przecuwalili, co to będzie. Rzeczywistość prześcignęła jednak najśmielsze pod tym względem kombinacye. Uczeń prześcignął mistrza; pan Stohandel nie łakomił się — tak, jak „ks. Rublarz“ — na grosze i chude korony chłopskie, lecz sięga od razu po setki i tysiące koron a przytem urządza się tak szczerze, że, gdy „ks. Lampiarz“ musiał sam zasiadać na ławie oskarżonych za swe operacye finansowe, to „pan“ Stohandel będzie zeznawał jakby dla ironii, tylko, jako — świadek!

Obiecywano naiwnym biedakom zarobek, bogactwo, zamiast tego spowodowano na niejednego ruinę. Wywieszono sztandar walki z żydowskim i pruskim kapitałem, a najzyrowskie geściefy prowadzono właśnie z Prusakami i żydami. I doszło do tego, że w sali sądu przysięgłych w Cieszynie znalazło swój smutny koniec tak szumnie zapowiadano dzieło.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## TELEGRAMY

dnia 19 września.

### Ubezpieczenie społeczne.

**Wiedeń.** Subkomitet komisji dla ubezpieczenia społecznego obradował w sobotę nad §§ 228—233 w sprawie ubezpieczenia kolejarzy od wypadków.

### Obstrukeya na kolei południowej.

**Wiedeń.** Na kolei południowej sytuacya się nieco polepszyła. Zaprzeczają informacyom, jakoby bierny opór objął linie węgierskie tej kolei.

**Wiedeń.** Generalna dyrekcya kolei południowej donosi, że mimo biernego oporu ruch na kolei odbywa się prawie normalnie; nawet pociągi towarowe naderchodzą tylko z nieznacznym opóźnieniem.

### Przeciw drożyznie mięsa.

**Grac.** Wczoraj odbyło się zgromadzenie socjalistyczne z udziałem 10.000 ludzi w

sprawie drożyzny mięsa. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do ułatwienia dowozu mięsa z Argentyny.

### Nowy gabinet w Bułgarii.

**Sofia.** Zrekonstruowany gabinet ma skład następujący: Prezydium i sprawy zagraniczne Malinow, sprawy wewnętrzne Muszanow, oświatę profesor Mołow, sprawiedliwości prezydent sobranja Sławejkow, skarbu Liapczew, wojnę generał Nikołajew, handel i rolnictwo Krestew, roboty publiczne Takew.

### Bomby w uniwersytecie moskiewskim.

**Moskwa.** W sali dla wykładów prawniczych tutejszego uniwersytetu znaleziono pod podłogą zawinięte w stare gazety dwie bomby, 200 patronów z prochem bezdymnym i rewolucyjną literaturę. Wiele okoliczności uzasadnia przypuszczenie, że przedmioty te pochodzą z r. 1905, kiedy w uniwersytecie odbywały się rewolucyjne zgromadzenia. Przedsięwzięto rewizyę domową w lokalu akademickiego stowarzyszenia prawników.

### Zgromadzenie narodowe w Grecji.

**Ateny.** Venicelos przybył tutaj, powitany owacyjnie przez ludność i wielu deputowanych, którzy przybyli w tym celu na pokład okrętu. Przybyło również wiele stowarzyszeń i korporacyj ze sztabarami. W pomieszczeniu swoim wygłosił Venicelos mowę, w której podniósł konieczność dochowania wierności dynastyi, co leży w interesie narodu. Zdaniem jego zgromadzenie narodowe powinno się tylko zająć rewizyą konstytucyi w duchu nowoczesnym.

**Ateny.** Dzienniki donoszą, że król oświadczył, iż nigdy nie mógłby się zgodzić na zamianę zgromadzenia narodowego na konstytuante.

### Śmierć ambasadora Neliidowa.

**Paryż.** Umarł ambasador rosyjski Neliidow. Prezydent Fallières wysłał depeszę kondolencyjną do cara, który odpowiedział, że Neliidow znacznie się przyczynił do utrwalenia przyjaźni francusko-rosyjskiej.

### Walka wyznaniowa w Turcyi.

**Konstantynopol.** Wskutek interwencyi kilku deputowanych greckich przyszło do porozumienia między patriarchą a Portą. Patriarcha zgodził się zrzec się zgromadzenia narodowego, poczem wszyscy aresztowani delegaci zostali wypuszczeni na wolność.

**Konstantynopol.** Na wczorajszą notę patriarchy odpowiedział minister wyznań, że gdyby patriarchat pokusił się o zwołanie zgromadzenia narodowego, rząd temu gwałtem przeszkodzi.

### Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia polityczne o zgromadzeniach i konkursach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi zabaw i przedstawień kosztują 5 koron za jednorazowe ogłoszenia.

\* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w środę 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10. Sprawy ważne! Upraszamy o liczne przybycie.

\* **Walne zgromadzenie krakowskiej grupy robotników teatralnych** odbędzie się we wtorek 20 b. m. o godz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przed południem w sali Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10, I p.

\* **Baczność malarze krakowscy!** We czwartek 22 b. m. o godz. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10) półroczne zgromadzenie.

## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

### Przy skłonności do biegunki

można szybko pomoc znaleźć. Należy tylko do mleka zamiast wody dodać odwar „Kufeke“ a skutkiem tego jest dobre, uregulowane trawienie i pomyślny rozwój dzieci. „Kufeke“ jest najlepszym pożywieniem, zapobiega i usuwa szybko i pewnie, jak żaden inny preparat, biegunkę, cholerynę, niezbyt jelit i t. p.

**Adela Steiner urod. Feuereisen**  
Inż. Józef Steiner, Dziedzice  
zaślubieni.

**Dr LIEBESKIND powrócił**  
Starowiślna 6.

**Dentysta Dr J. SYROP**  
wrócił  
Kraków. — Nr. telef. 721.

Lekarz-dentysta

**Dr B. STEINBERG**  
powrócił i przeniósł swój Zakład dentystryczny na ul. Dunajewskiego 1, wejście od ulicy Karmelickiej (nad kawiarnią Bisanza).

**Wiedeński Bank Związkowy**

FILIA W KRAKOWIE — RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B L. 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron.

Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na

4% książeczeki wkładowe.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagran. pod najdogodniejszymi warunkami

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
 Za anons w „Drobnym ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

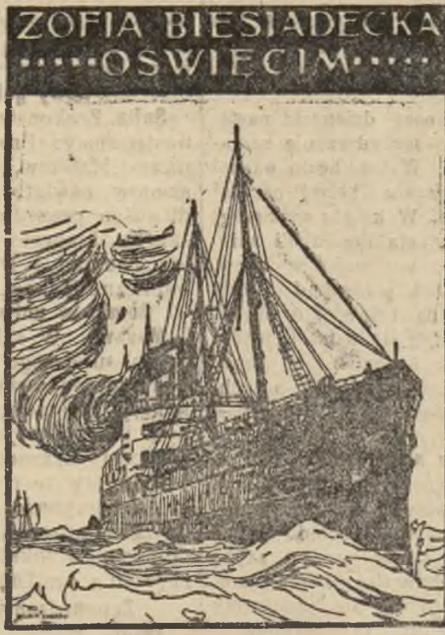
**Stolarnia** 843  
 Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

**Kupię**  
 masę ogniotrwałą używaną. Zgłoszenia pod D. do Działu inseratowego „Naprzodu“.

**Kilku zdolnych tapicerów**  
 znajdzie stałe zajęcie u firmy M. Pamm, Kraków, Rynek gl.

**Sklep**  
 wydający się dla fryzjera, na wyrab mięsa koszernego lub na inne przedsiębiorstwo jest przy ulicy Starowiślniej l. 31 od 1 października do wynajęcia. Wiadomość: Rynek Kleparski l. 11, I, p. między 2-4.

**Łatwy zarobek**  
 200-500 koron miesięcznie mogą ucciwie zarobić osoby każdego stanu. — Znajomość fachu niewymagana. — Oferty przesyła: J. Grün, Budapeszt VII. Elemér utca 24.



**ZOFIA BIESIADĘCKA**  
 „OSWIECIM“

Przez Wysokie c. k. Namieśtnictwo koncesjonowane

**Biuro podróży**  
 Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki**

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ścisłe wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i oplatnie

**Andrzej Baumfeld.**  
 Andrzej Towiański, Zarys chwili i postaci . . . . . kor. 1'80  
 Sam na sam z Duszą-Kapłanką . . . . . kor. 1'50  
 Księgarnia D. L. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

**Szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie.**  
 Gmina m. Krakowa otwiera z dniem 1 października 1910 szkołę gospodarstwa domowego. Kurs trwać będzie do końca czerwca 1911 i obejmuje: gospodarstwo domowe, szycie bielizny, krawiectwo, higienę i towaroznawstwo. Opłata 10 K. miesięcznie, warunki przyjęcia: ukończona szkoła ludowa i 16 rok życia. Wpisy od 25 do 30 września 1910 w kancelaryi szkoły ul. Pędzichów l. 15.

**Najmodniejsze i najtańsze**  
 ♦♦ papiery listowe w pudełkach i kopertach ♦♦  
 do nabycia najtaniej u firmy  
**Z. Ziembicki**  
 Kraków, Plac Maryacki l. 2  
 ♦♦♦♦ (obok WP. R. Herliczki. — Baczność na adres). ♦♦♦♦

**Ciągnięcie nieodwołalnie 8-go października 1910 roku**  
 o godzinie 8 wieczór na Schöttenring 11 (Dyrekcya Policji) Towarzystwo zapomogowe  
**C. K. WIEDEŃSKICH URZĘDNIKÓW POLICJI**  
 i ich wdów i sierót  
**LOTERYA.**  
 Jeden los kosztuje 1 koronę. Jeden los kosztuje 1 koronę.  
**I. główna wygrana 30.000 koron wartości.**  
 Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

**Dzierżawy**  
 małego folwarku  
 100-200 morg 833  
 poszukuje się przez Biuro Br. Krasickiego w Krakowie.

**Hodowla królików rasowych**  
**Pawła Berskiego**  
 KRAKÓW  
 Grzegórzki, Szkolna L. 54.  
 posiada barany francuskie, belgijskie, olbrzymie wiedeńskie, niebieskie, srebrniaki. Sprzedaż codziennie od 3-9. Ceny od 2 do 15 K. 908

**EMIL HALLER**  
 pod firmą  
**„MAISON BÉBÉ“**  
 Kraków, Grodzka 6 w podwórzu  
 Specjalny magazyn  
**konfekcji dziecięcej**  
 dla dziewczątek i chłopczyków.  
 Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

**Nie czekajcie aż włosy wypadną**  
 i łysina będzie przeświecać, lecz zawczasu używajcie  
**„SZUM“**  
 jedyny proszek aseptyczny, znakomicie działający, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, niszczy łupież i nadaje właściwy kolor.  
**Pakiet 25 hal.**  
 Wszędzie, do nabycia w aptekach i drogueryach.

**NOWOJORSKA GERMANIA**  
 TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE  
 Generalna Dyrekcja dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu  
 Generalna Reprezentacja dla Austrii: Wiedeń, L., Stubenring 18, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . . . .	K 539.686.223
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905 . . . . .	176.528.310
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905 . . . . .	30.748.986
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 . . . . .	2.215.356
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . . . . .	11.718.647
	13.934.003

**Szczególne korzyści**  
 jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:  
 1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;  
 2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczeplalne, że zachowują swą wartość, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpi wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera obiektywnie fałszywe deklaracje;  
 3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;  
 4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;  
 5) po 3-letnim ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:  
 a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że żyje sobie sposobu c) i policca zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencja dla Galicji zachodniej  
**w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5**  
 u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi się do akwizycji ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

**Szyby i lustra**  
 dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej  
 Biuro towarowe dla handlu i przem.  
 Kraków, Starowiślna 27/N.

**Wszczęświatowy Instytut — Obcych Języków —**  
**The Berlitz Schools**  
 w Krakowie, ul. św. Jana 3, i pletro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcji, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczyna się nowe zbirowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.  
 Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczyna się zbirowe wieczorne kursa języków angielskiego francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną. Opłata ta wynosić będzie K 10— za kurs 4-miesięczny. 821

**Zupełnie bezpłatnie!**  
**To nic nie kosztuje!**

Każdy żądający otrzyma **BEZPŁATNIE** paczkę zawierającą pewny **ŚRODEK** przeciw **RFUMATYZMOWI** i **PODAGRZE**.

Długi czas cierpiełem na **REUMATYZM** i **podagrę**, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i używając środka ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na **REUMATYZM** od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkadziesiąt paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM**, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej wzbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 hal. do M. E. Trejser, 159, Bangor House, Shoe Lane, E. C., London, England.



**Na porę słotną!**  
**Rogózki** i chodniki kokosowe  
**Kalosze** rosyjskie i amarykańskie poleca najtaniej  
**L. Weindling**  
 Kraków  
 skład farb i perfumeryj  
**26. Grodzka 26.**

Powracającym z **Wód** poleca  
**Cukiernia Lwowska J. Michalka**  
 Floryańska L. 45  
**Dobrowe Cukry, Czekoladki, Pomadki**  
 1/2 kgr. Kor. 2'40.

**Setki** zachęcających do kupna towarów użytkowych i podarków okazjnych wszelkiego rodzaju zawiera mój główny katalog z przeszło 3000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i oplatnie wysyłam. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad Brůx** Nr 327 (Czechy). 875

**Extrakt Globus**  
 czyści lepiej aniżeli inne  
 Środki do czyszczenia metali

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY**  
**IGNACEGO GROSSA**  
 pod kierownictwem  
**JANA POJĘDO, mechanika specjalisty**  
 W **KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1** (naprzeciw głównej poczty).

Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych. Cenniki listowane darmo i oplatnie.

**Na reumatyzm**  
 gościec, postrzał, (ischias) i lamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitość uznane  
**Linimentum Gauthieriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną  
**„NERWOL“**  
 chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w aptece Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiśniewskiego i Redyka, jakoteż w drogueryach Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.

**Kuchnia Jarska**  
 „Przyroda“  
 przeniesioną została  
**NA PARTER**  
 przy ulicy Św. Krzyża L. 7 (w przedłużeniu linii A-B)  
 Wydaje śniadania obiady podwieczorki i kolacje po cenach najniższych.  
 Wielki wybór dzienników. Szachy. Warcaby.

**Na śluby**  
 polowania i wycieczki wynajmujemy: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 13. Telefon 336.

**Na prezenta, Imieniny i Wesela**  
 fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości. . . . . od 3 K.  
 fantazyjnie . . . . . 5  
 również ciasta po 6 halerzy poleca  
 Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osobistym zarządkiem R. Pieczarki  
**Poselska 15, Kraków.**  
 Na prowincję zlecenia odwrotnie.

**Polecenia godne**  
 jest przed zakupnem towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju przeglądać mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i oplatnie przesyłam. **Hanns Konrad, c. i k. nadw. dostawca w Brůx** Nr. 335 (Czechy).

**RZĄDOWO UPRAWNIONA**  
**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjalnych leczniczych**  
 pod firmą  
**K. Rząca i Chmurski**  
 w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej **Wody mineralne** To i lek. krak. polecane przez toż Towarz. odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesbühleńskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyjalne leczyćce** jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

**Amor**  
 jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

**Aptekarza A. Thierrego BALSAM**  
 — Prawnie chroniony. —  
 Jedyne prawdziwy z **ZAKONNICĄ** jako znakiem ochronnym.  
 Działa niezawodnie przeciw wszelkim zaślinom przewodów oddechowych, kaszlowi, flegmie, chrypcy, nieżyłowi krtani, cierpieniom płucnym, kurczom żołądka i innym bolom żołądka, zapaleniom wszelkich wewnętrznych narządów, brakowi apetytu, złemu trawieniu, zatwardzeniu itd. Zewnętrznie przeciw wszelkim chorobom ust, bolowi zębów, ranom z zapalenia, darcia w czulkach, wyrzutom, szczególnie przeciw influenzy itd. 12 małych lub 6 dużych flaszek lub jedna wielka osobiwa flaszka familijna K 5.—  
**Aptekarza A. Thierrego** jedynie prawdziwą masę centyfolową o zdumiewającej, niezawodnej i niedoścignionej skuteczności przeciw ranom niewiedzieć jak zastarzłym, nawet skirowym, bolączkom, okaleczeniu, zapaleniom, bolejącym nogom, ropniom, usuwa wszelkie oboje ciała, materje wywołujące ropnie i operacyę, bardzo często bolesną czyni zbyteczną. 2 dawki K 3'60.  
 Adresować: Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERREGO, Pręgrada pod Robitich.